WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" **Wychodzi dwa razy dziennie.** **Cena 4 halerze.** **Wychodzi dwa razy dziennie.** „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 ha wieczorny 4 hal Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty. franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 461. **Kraków, sobota 12 października 1907 r.** **ROK XV**

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 11 października.

— **Szkarlatyna w Krakowie.** Miejska komisja sanitarna odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta Chylińskiego. Fizyk miejski złożył sprawozdanie o przebiegu szkarlatyny w Krakowie. Ze sprawozdania okazuje się, że w ostatnich 4-ch tygodniach, t. j. od 8 września do 5 paździer. rb., zachorowało na szkarlatynę 30 osób w różnych dzielnicach miasta, z tych zmarło 6. Liczba chorych na szkarlatynę przedstawia się:

w mieście jest chorych 14 osób,
w szpit. św. Ludwika 13 „
w „ „ Łazarza 6 „
razem 33 „

podczas gdy w latach poprzednich liczba równocześnie chorych w Krakowie na szkarlatynę wynosiła nawet 48.

Wzmożenie się liczby wypadków występuje zresztą co roku po wakacjach szkolnych co pozostaje w związku z nagłym przyjazdem rodzin i uczniów z różnych stron kraju i zagranicy.

Wogóle od stycznia do 5 paźdz. r. b. zachorowało na szkarlatynę 186 osób, podczas gdy w tym samym czasie w roku ubiegłym było 260 wypadków szkarlatyny, a według obliczeń z ubiegłych lat 6 było w Krakowie w tym samym okresie czasu przeciętnie po 184 wypadków szkarlatyny na przeciętną liczbę mieszkańców 97114.

Fizyk miejski sądzi tedy, że liczba zachorowań na szkarlatynę nie świadczy o pogorszeniu się stosunków, zwłaszcza, że ludność Krakowa obecnie wynosi 103.836.

W końcu zaznaczył fizyk, że ze strony miejskiego urzędu zdrowia we wszystkich wypadkach zachorowań zarządzone zostały wszelkie przepisami i wymogami hygieny wskazane środki ostrożności.

Po przeprowadzonej dyskusji przyjęła komisja sprawozdanie fizyka do wiadomości, wyrażając opinię, iż ani ilość zachorowań, ani przebieg choroby nie wskazuje na to, jakoby choroba ta panowała obecnie epidemicznie.

— **W sprawie wydania Szczotki** władzom rosyjskim otrzymaliśmy następujące szczegóły:

„Dopiero teraz z listu dra Gertlera dowiedziałem się o wydaniu Jana Szczotki przez władze austrjackie rządowi rosyjskjemu. Chłopca tego znałem, spotykałem go także w Krakowie, gdzie chronił się przed pościgiem władz rosyjskich, i muszę z całą stanowczością stwierdzić, że z pospolitym „rabunkiem szynku", o czem wspomina dr. Gertler, nie mógł mieć nic wspólnego. Szczotka był narodowcem i przyjmował gorący udział w walce o spolszczenie gmin. Podczas tego ruchu w pierwszym jego okresie, jak wiadomo, w wielu wsiach poniszczono rządowe sklepy z wódką, zapomocą których rząd rozpajał ludność. Za udział w jednym z takich napadów władze rosyjskie mogły obwinić Szczotkę. Trzeba jednak zaznaczyć, że te napady, podczas których niweczono zapasy wódki w rządowych sklepach monopolowych, nie miały nic wspólnego z rabunkami, ani z późniejszemi napadami ekspropriacyjnemi. Szczotka więc był niewątpliwie przestępca „politycznym" i jako takiego władze austrjackiej nie powinny były wydawać rządowi rosyjskiemu. O aresztowaniu Szczotki w Krakowie wiedziałem. Policja krak. znalazła go w Tow. św. Rafała, które miało wysłać Szczotkę do Ameryki. Wiem również że interweniowano w tej sprawie na policji i tam, jak zwykle, odpowiedziano, że Szczotka zostanie tylko odstawiony do Oświęcima, skąd może udać się dokąd zechce.

Z listu jednak dra Gertlera widać, że wydanie Szczotki odbyło sie formalnie za wiedzą władz rządowych i za zezwoleniem ministerstwa. Dlaczego ten fakt trzymano wówczas w tajemnicy, a zwłaszcza dlaczego o tem milczał dotychczas dr. Gertler, — jest dla mnie zagatką...

Ministerjum zarządziło wydanie na tej podstawie, że Szczotka jakoby dopuścił się pospolitej zbrodni!; informacje były mylne; ale można je było sprawdzić, gdyby dr. Gertler wtedy udawał się do opinji publiczej, Obecnie apel jest spóźniony i przeszk. nie można w oddaniu Szczotki pod sąd wojenny. O to powinien upomnieć się rząd austrjacki, gdyż niedotrzymanie przez Rosję warunków wydania jest jaskrawym pogwałceniem prawa międzynarodowego.

— **Policja** aresztowała 14-tetniego Gustawa Veistreka, który wspólnie z dawniej aresztowanym Mameczką popełnił liczne kradzieże. Między innymi ukradli Tomaszowi Goczołowi w Łobzowie korale wartości 160 koron i kosztowności, futro u pani Rogoszowej, kury u p. Doboszyńskiej.

Składka. Na zakład p. Żurowskiej złożyła pani Urbanowa 10 kor. zamiast wieńca na trumnę śp. Jana Jachimskiego.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Sobota „Lita et Compagnie" kom. w 1-m akt. Al. hr. Fredry i „Piękna Mirandolina" (La Locandiera) komedja w 3 akt. W. Goldoniego.

Niedziela o godzinie 3 „Mąż z grzeczności".

Poniedziałek „Szkoła" sztuka w 4-ech akt. Z. Kaweckiego.

Wtorek „Piękna Mirandolina" kom. w 3-ech akt. K. Goldoniego. „Lita et Comp." kom. w 1-em akcie Al. hr. Fredry.

Sroda „Przemysł pani Warren" kom. w 4-ech akt. B. Shav'a (pop.)

Czwartek „Piękna Mirandolina" „Lita et Comp."

Piątek „Szkoła"

Sobota „W przystani" dramat w 3-ch akt. Jerzego Engla (nowość)

Niedziela o godz. 3-ej „Cenzor moralności" kom. w 3-ch akt. J. Nikorowicza (ceny zniżone do połowy) o godz. 7-ej „W przystani" dramat w 3-ech akt. Jerzego Engla (nowość).

— **Przymusowe umundurowanie urzędników.** „Słowo Polskie" donosi: Wskutek ogólnego zaniepokojenia pogłoskami o przymusowem umundurowaniu urzędników i oddaniu dostawy mundurów firmom wiedeńskim, poseł dr. Głąbiński zwrócił się do ministerstwa finansów z zapytaniem, czy pogłoski owe są prawdziwe. Na to otrzymał poseł dr. Głąbiński następującą telegraficzną odpowiedź: „O przymusowem uniformowaniu ministerstwu nic nie wiadomo. Cała wiadomość jest zmyśloną".

— **XXXIII Walne zgromadzenie** Delegatów Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbędzie się we Lwowie w sali obrad galicyjskiej Kasy oszczędności (I piętro), w dniach 25 i 26 października 1907 r.

Porządek obrad jest następujący:

1 posiedzenie publiczne w piątek dnia 25 października 1907 r. o godzinie 9 rano. Zagajenie zgromadzenia. Wybór prezydjum. Sprawozdanie Wydziału. Sprawozd. komisyi kontrolującej. Sprawozdanie o Banku związkowym. Przedłożenie regulaminu obrad. Sprawa założenia hurtowni dla spółek spożywczych. Sprawa ubezpieczenia emerytalnego dyrektorów i urzędników stowarzyszeń związkowych. Sprawa reformy ustawy z 9 kwietnia 1878. Wniosek wydziału o zmianę podstawy opłat na cele Związku od stowarzyszeń wytwórczych, handlowych i innych. Wnioski samoistne stowarzyszeń i delegatów.

Po południu od godz. 4-tej posiedzenie komisyjne w biurze Związku Stowarz. zarob. i gosp. oraz Banku Związkowego, ul. Trzeciego Maja 7.

Drugie posiedzenie publiczne w sobotę d. 26 paździer. rb. o godz. 9 rano. Wybór uzupełniający na miejsce ustępujących z kolei członków Wydziału pp.: Hilarego Filasiewicza Stanisława Horoszkiewicza, Dra Wiktora Lechowskiego i Edwarda Szancera na 3 lata. Wybór komisji kontrolującej. Oznaczenie miejsca przyszłego Walnego Zgromadzenia. Zamknięcie zgromadzenia.

— **Nadużycia kolejowe.** Ze Stanisławowa donoszą, że aresztowany tam inspektor kolejowy Siebauer został osadzony w więzieniu śledczem we wspólnej celi z innymi. Podobno chwilami usiłuje on symulować niepoczytalność i nosi się z zamiarami samobójczymi. Z wykazu pensyi, jaką pobierał, okazuje się, że dopuścił on się nadużyć wcale nie z potrzeby materjalnej. Oto oprócz stałych poborow 5600 kor. rocznie otrzymywał on jako naczelnik sekcji 960 kor. tytułem kwaterowego 1080 kor., za prowadzenie budowy dworca 1728 kor. za dozór nad zakładem impregnacji progów w Chryplinie 600 kor. czyli razem prawie 10.000 koron!

— **Rosyjscy postępowcy w Warszawie.** Po szeregu wieców, urządzanych przez warszawską korporację „prawdziwych rosjan", zwołali wiec warszawscy rosjanie postępowi. O przebiegu tego wiecu pisma warszawskie podają następujące szczegóły.

Na sali znalazło się z górą tysiąc osób, a więc przeszło czwarta część rosjan wyborców. Z boku znalazła się rzucająca w oczy na pierwszy rzut grupa kilkudziesięciu krzykaczy, stałych gości wieców rosyjskich, którzy wzięli sobie za zadanie manifestować swe „prawdziwie" rosyjskie przekonania.

Przewodniczył zebraniu p. Łopatin, który na wstępie wystąpił z referatem „O rosyjskiem Towarzystwie w Warszawie i o Związku 30-go

października.“. Mowca treściwie i dobitnie krytykował działalność tych stronnictw w Warszawie, dowodząc, że walczą one z wiatrakami, z urojonem niebezpieczeństwem polskiem, walczą bronią hakaty.

Nie podobało się to naturalnie „istinno ruskim“ uczestnikom wiecu, którzy ciągle przerywali mowę dzikiemi okrzykami.

Następnie zabrał głos kandydat na posła ze strony postępowców rosyjskich w Warszawie, prof. Pogodin i mówił o zadaniach posła rosjanina z Warszawy.

Mówił, że powinien bronić konstytucji (grupa „istinnych“ wołała: „Dosyć“!), mówił, że mu si dążyć do jedności z bratniemi narodami słowiańskiemi przeciw wspólnemu wrogowi Niemcowi (grupa „istinnych“ krzyczy: „Precz“) że w zaostrzeniu stosunków między Polakami i Rosjanami zainteresowani są tylko niemcy, którzy dążą do osłabienia elementu słowiańskiego, wskutek czego wiecznie intrygują między rosjanami i polakami. Mowca ostrzegał aby Rosjanie nie chodzili drogą hakatystów niemieckich, ponieważ swoje honorowe miejsce w rozwoju ogólno-ludzkim Rosja osiągnie nie za pomocą bagnetów i ucisku, lecz drogą pracy kulturalnej.

Mowę prof. Pogodina, przerywaną ciągle okrzykami grupy „prawdziwych“ Rosjan, znaczna część zgromadzenia przyjęła burzliwemi oklaskami, co świadczy, że bądź co bądź, nie wszyscy Rosjanie warszawscy hołdują hakatystycznym hasłom „istinno ruskich ludiej“.

Z sali sądowej.

Żydowscy fałszerze.

(Ciąg dalszy.)

W dalszym ciągu rozprawy obrońcy dr. Frühling i dr. Seinfeld wystąpili przeciw wprowadzeniu jako świadków komisarza kryminalnego i sędziego śledczego nazywając zeznania komisarza malowaniem sprawy. Na to prokurator dr. Brason zwrócił uwagę, że świadek nie opowiadał swoich wrażeń, choć tego przedtem obrona się domagała, lecz fakta, jakie się wyłoniły podczas badania.

W ciągu zeznań dra Müllera kilku obrońców zachowaniem swojem zniewala przewodniczącego do napomnienia ich.

Na zapytanie dra Lewickiego, dlaczego rząd niemiecki nie wytoczył śledztwa przeciw bankierom niemieckim, dr. Müller odpowiada, że nie było do tego podstawy, prawdopodobnie jednak po procesie rząd wystąpi przeciw nim na drodze fiskalnej.

Na interpelacye dra Lewickiego, że dr. Müller musi chyba rozumieć język polski, gdy brał udział w znanym procesie wrzesińskiem, dr. Müller odpowiada, że mocno żałuje ale pięknej polskiej mowy nie rozumie...

Obrońca dr. Frühling żąda przedłożenia wszystkich lombardów z rozpoznanemi fałszywemi stemplami i pieczęciami; przedłożenia oryginalnej pieczęci niemieckiej i wezwania państwowych rzeczoznawców i z tego powodu żąda odroczenia rozprawy.

Obrońca dr. Heski sprzeciwia się przesłuchaniu G. Schlegelmilcha rytownika drukarni państwowej niemieckiej, jako świadka, gdyż ten już był słuchany w śledztwie.

Żądaniu sprowadzenia na słół sądowy wszystkich Lombardów prokurator się sprzeciwia, gdyż uważa to za żądanie obstrukcyjne, aby sprawę odwlec.

Zdaniem prokuratora to, co jest, musi wystarczyć i na tej podstawie sędziowie mogą wydać swój sąd.

Jest wóz i przewóz.

Obr. dr. Frühling w namiętnym tonie twierdzi, że prokurator sprawę zaciemnia, a on chce ją rozjaśnić...

Po odmownem załatwieniu wniosków obrony co do odroczenia rozprawy, przewodniczący przystąpił do przesłuchania Gottlieba Schlegelmilcha urzędowego rytownika państwowej drukarni w Berlinie w charakterze świadka. Świadek ten badał przedłożone papiery, w których odkrył najprzód dwa typy fałszerstw. Badanie to trwało przeszło 6 tygodni i w tym czasie samych Lombardów zbadał 23000. Następnie badał także losy, na których przeglądał stemple i pieczęcie. Wiele tych losów zbadał dokładnie, nie wie, ale i na losach odkrył również dwa typy fałszerstwa.

Przed przystąpieniem do przesłuchania dra Jendla sędziego śledczego w tej sprawie, w charakterze świadka, obrońcy dr. Fruehling, dr. Seinfeld i dr. Heski sprzeciwiają się przesłuchaniu.

Prok. dr. Brason podnosi, że w wielu sprawach sami obrońcy żądają przesłuchania sędziego śledczego jako świadka.

Obr. dr. Bader stawia wniosek, aby przy przesłuchaniu sędziego śledczego każde jego słowo było protokołowane a następnie odczytane.

Trybunał po krótkiej naradzie uchwalił przesłuchać sędziego śledczego jako świadka, a wnioskowi dra Badera co do spisania dostawnego zeznania odmówił.

Dr. Alfred Jendl jako świadek zeznaje jakim sposobem przeprowadził śledztwo przy pomocy przedłożonych mu losów. Badany, gdzie obwinieni losy nabywali oraz daty, kiedy je nabyli, świadek zaznacza, że niepodobna było wszystkich losów z fałszywemi stemplami sprowadzić, jednakże pewna liczba, jako „corpora delicti“ tu się znajduje. (Następuje demonstrowanie Lombardów i losów.)

Telegramy.

Choroba cesarza.

Wiedeń. Generalny sekretarz giełdy dziś udawał się od grupy do grupy i składał następujące oświadczenie: Giełdowy komisarz rządowy radca Szarski został przez ministra skarbu upoważniony do zawiadomienia mnie, że w katarze, na który cierpi cesarz, nastąpiło polepszenie. Wczorajszy wieczór był wolny od gorączki, noc przepędził cesarz dosyć dobrze. Dziś rano stan w porównaniu z wczorajszym wieczornym się nie zmienił.

Zamknięcie Sejmu.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu węgierskiego odczytano reskrypt królewski zamykający sesyę obecną a otwierający nową sesyę. Reskrypt ten przyjęto do wiadomości. Następne posiedzenie odbędzie się jutro dla wyboru obu wiceprezydentów.

Budapeszt. W Izbie magnatów odczytano reskrypt królewski podobnie jak w Izbie posłów

Wylewy.

Paryż. Z wielu okolic z nad Loary i Rodanu donoszą o ponownych wylewach. Zrządziły one znaczne szkody. Wiele osób utonęło.

Proces o zdradę armii.

Paryż. Przeciwko wydawcy „La guerre Sociale“ Hervemu wytoczono śledztwo o obrazę armii na kongresie radykałów w Nancy.

Kradzież.

Paryż. „Temps“ donosi, że skarbnikowi kongresu w Wana ukradziono w natłoku 1600 franków, przeznaczonych w części na pokrycie kosztów kongresu.

Kongres radykałów.

Nancy. Przy objęciu przewodnictwa kongresu radykałów oświadczył Peletan, że zapowiedziane obrady stwierdzają, że narody mają zapomnieć o nienawiści, ale nie o nieszczęściu. Nie możemy objawić słabości i dopuścić do czynów, któreby nas skompromitowały lub były dwuznaczne a któreby zgubić mogły armię i naruszyć nasze uczucia patrjotyczne (oklaski. Okrzyki: Precz z Hervém).

Pożar okrętu.

Frankfurt. „Frankfurter Ztg.“ donosi z Nowego Jorku, że okręt tryesteński „Gjulia“ z 760 pasażerami na pokładzie zaczął płonąć w odległości 700 mil od wysp Azorskich. Wśród pasażerów wybuchła panika. Poczęli oni chronić się na łodzie ratunkowe a także załoga udała się za nimi. Kapitan zdołał utrzymać dyscyplinę wśród załogi i udało się pożar opanować po kilkugodzinnej akcyi ratunkowej.

Podróż pary królewskiej.

Madryt. „Epocha“ donosi, że minister spraw zagranicznych będzie prawdopodobnie towarzyszył hiszpańskiej parze królewskiej w podróży do Wiednia.

Czy zamach?

Madryt. W pobliżu Santa Olalla wyrwano szyny z toru kolejowego. Krótko przedtem przejechała tamtędy królowa matka Krystyna. Do tychczas nie wiadomo czy był to zamach czy też czyn swawolny.

Paryż. Krylowa matka Krystyna przybyła tutaj w nocy.

Walka z bandytami.

Czernichów. Na przedmieściu osady Klincow przy starciu policji z bandytami, zabito dwóch hersztów, dwóch innych zaś ujęto. Posiadali oni trzy brauningi. Jeden policjant raniony.

Ucieczka więźniów.

Kiszyniów. Z więzienia w Sorokach, po ubezwładnieniu dozorców, zbiegło 10 więźniów pomiędzy nimi kilku skazanych do robót ciężkich.

Aresztowania w Łodzi.

Łódź. Wczoraj w fabryce Hertiga na ulicy Piotrkowskiej, dokonano rewizji i aresztowano kilkunastu robotników.

Dzisiejszej nocy aresztowano inżyniera Jakóba Dylsina, dyrektora fabryki Landau i Weile.

Represje przeciw Macierzy szkolnej.

Warszawa. Z rozkazu jenerał-gubernatora warszawskiego skazano na wyjazd za granicę następujących członków zarządu głównego polskiej Macierzy szkolnej: wiceprezesa p. St. Libiekiego, sekretarza inż. Karola Staweckiego i p. Marję Dzierżanowską.

Zamach na pociąg.

Warszawa. Na 71-ej wiorście kolei kaliskiej, pomiędzy Bednarami a Łowiczem, wczoraj około godz. 3-ej po poł. wykoleiły się 4-y platformy pociągu roboczego. Wykolejenie nastąpiło skutkiem tego, iż na szynach jakaś zbrodnicza ręka położyła duży kamień. Smarownik Julian Kowalski poniósł śmierć na miejscu. Cztery platformy i linja uległy uszkodzeniu.

Zatarg persko-turecki.

Konstantynopol. Zatarg turecko-perski zaostrza się. Zresztą poselstwo perskie nie otrzymało jeszcze potwierdzenia ostatniej wiadomości o zajęciu Askerabadu przez wojsko tureckie. Poselstwo przypuszcza, że niepokojące wiadomości szerzą rewolucjoniści w Taebris. Według wiadomości otrzymanych przez Portę, wali Bitlisu Tahirpasza wyruszy z niewielką świtą, j ko pierwszy delegat turecki do Urmji, aby ztamtąd telegrafować do posła tureckiego w Teheranie, ale uprzedził go konsul turecki w Urmji, że takim postępkiem naraziłby życie swoje na niebezpieczeństwo.

Z Marokka.

Paryż. Generał Drude telegrafuje: Mulej Hafid wysłał tysiąc ludzi i 4 działa, które się znajdują w oddaleniu 35 kilometrów od Casablanki.

Wydawca i redaktor odpow. Dr. Antoni Beaupre W drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego